

Woda i ścieki bez podwyżek

W ubiegłym tygodniu informowaliśmy o pracach nad nową taryfą opłat za wodę i ścieki. Zgromadzenie Wałbrzyskiego Związku Wodociągów i Kanalizacji podjęło uchwałę, w wyniku której ceny nie uległy zmianie. To pierwsza dobra wiadomość. Nie dość, że nie ma podwyżek, to jeszcze obniżono opłatę za przyłączenie do sieci sanitarnej: z obowiązującej do tej pory 260 zł do symbolicznych 10 zł.

- Sytuacja ta dotyczy ponad 20 tysięcy mieszkańców - mówi prezes WPWiK **Piotr Głęb.** Nowe przychody, które pozwolą utrzymać ceny bez zmian na pewno do końca lipca 2010 roku, mają przynieść planowane przyłączenia do kanalizacji.

Obowiązek składania co roku wniosku taryfowego ciąży zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Budownictwa na Wałbrzyskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji.

- Spółka jest zobowiązana tak ustalać opłaty, aby pokrywały one wszystkie koszty utrzymania sieci wodociągowej - kanalizacyjnej oraz koszty nowych inwestycji - tłumaczy Piotr Głęb. - A wałbrzyska infrastruktura wodociągowa i kanalizacyjna musi być poddawana remontom, a często modernizacjom

czy wręcz wymianom. To wszystko kosztuje.

Pomimo braku podwyżek cen, inwestycje prowadzone przez Wałbrzyskie Przedsiębiorstwo tylko w tym roku zamkną się kwotą około 8 mln zł, a w przyszłym roku planuje się wydać nawet 9 mln zł. To wszystko w trosce o jakość usług, czyli smaczną i zdrową wodę..

Czy jednak wałbrzyska woda może być tańsza?

- Coraz trudniej jest ustalać ceny na stosunkowo niskim poziomie, wpływ na to ma fakt obciążeń, jakie ciążą na naszym kraju w zakresie gospodarki wodno - ściekowej. Do 2015 roku musimy przeprowadzić bardzo kosztowne inwestycje celem pokonania przepaści cywilizacyjnej, jaka nas dzieli od pozostałych krajów UE - mówi prezes WPWiK.

- Te inwestycje tylko w części są dotowane ze środków UE, wkład własny to właśnie ceny za wodę i ścieki. Czas jest krótki, koszty rosną. To wszystko powoduje fakt podwyżek cen za wodę i ścieki.

Tak jest wszędzie tam, gdzie już są prowadzone żądane inwestycje, w tych regionach często ceny za usługi są wyższe niż te nasze.

Tymczasem WPWiK nie może liczyć na pomoc państwa przy inwestycjach.

- Nawet gdyby rząd polski chciał dopłacać do tych inwestycji, to nie może. Na przeszkodzie stoją odpowiednie regulacje unijne - wyjaśnia Piotr Głęb. - Jedyną nadzieją

wg specjalistów, jest niezwłocznie podjęcie negocjacji z Komisją Europejską celem wydłużenia czasu realizacji oraz umożliwienie dostępu do kredytów nisko oprocentowanych lub częściowo umarżalnych. Póki co w pewnym sensie wodociągi są pozostawione same sobie.

RQP



Prezes WPWiK, Piotr Głęb. Nowe przychody, które pozwolą utrzymać ceny bez zmian na pewno do końca lipca 2010 roku, mają przynieść planowane przyłączenia do kanalizacji